Rok XII. Nr. 106 Sosnowiec, piątek 16 kwietnia 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Ad...istracji i Dru... Sosnowiec, ...alna 1a ...akcji ...racji

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel.

Król Karol II przyjedzie do Polski

zacieśnienie stosunków polsko-rumuńskich

WARSZAWA, 15. 4. W ciągu dwuch najbliższych dni ustalony będzie termin wizyty min. Becka w Rumunii, podczas której będzie znów ustalony termin wizyty króla Karola w Polsce i rewizyty. P. Prezydenta Rzeczpospolitej w Rumunii.

Przyjazd króla Karola II do Polski, który ma nastąpić wczesną jesienią r. b. poprzedzi pobyt w Rumunii Marszałka Śmigłego - Rydza, który weźmie udział w wielkich letnich manewrach armii rumuńskiej.

Rewizyta P Prezydenta Rzplitej nastąpiłaby wobec tego na wiosnę 1938 r.

BUKARESZT,15 .4. Doniesienia prasy rumuńskiej o bliskiej wizycie min. Becka w Rumunii ą żywo komentowane w prasie. Podkreślane jest zacieśnienia stosunków pomiędzy Rumunią a Polską. Koła polityczne i prasa stwierdzają, że wizyta min. Becka oznacza kontynuowanie i naturalny rozwój współpracy polsko - rumuńskiej.

„Curentul" zapowiada wizytę min. Becka na drugą połowę maja, zapewniając że polskiego ministra sprawi zagranicznych oczekuje serdeczne przyjęcie. Pismo zapowiada również szereg innych wizyt, m. in. ministra W. P. i O. P prof. Świętosławskiego, prezesa banku polskiego p. Byrki oraz wzajemne wizyty organizacyj mol dzieżowych.

Prasa rumuńska komentuje również wizytę min. Becka w Wiedniu „Le Moment" oraz organ kół gospodarczych „Prezentul" łączą ostatni pobyt min. Becka w Wiedniu z zagadnieniem organizowania współpracy państw dunajskich.

Mussolini w Niemczech spotka się z Hitlerem

RZYM, 15.4. Niektóre dzienniki zagraniczne doniosy, że Mussolini po spotkaniu się na dnia 22 bm. w Wenecji w kanclerzem Schuschniggiem uda się samolotem do Monachium, gdzie rewizytować będzie kanclerza Hitlera, który, jak wiadomo, bawił we Włoszech w czerwcu 1934 r

W związku z tą wiadomością koła włoskie stwierdzają, iż premier Goering podczas swego niedawnego stycz niowego pobytu w Rzymie zaprosił Mussoliniego w imieniu Hitlera do Niemiec. Zaproszenie to zostało przez Mussoliniego w zasadzie przyjęte, jednakowż ani termin, ani miejsce ewentualnego spotkania Mussoliniego z Hitlerem nie zostały dotychczas ustalone Nie jest wyłączone, zdaniem kół włoskich, iż spotkanie to dojdzie do skutku dopiero w końcu lata lub początku jesieni rb.

Groźba strajku metalowców w Anglii

LONDYN, 15. 4. Istnieje obawa, że w piątek wybuchnie 24 godzinny strajk 120 tysięcy robotników przemysłu metalurgicznego w Glasgowie. — Strajk ten ma być protestem przeciwko odmowie przedsiębiorców podjęcia rokowań z robotnikami, którzy w liczbie 12.500 porzucili przed 15-tu dniami pracę.

ś. † p.

Władysław Kalinowski

DŁUGOLETNI PRACOWNIK TOW KOPALŃ i ZAKŁADÓW HUTN. SOSNOWIECKICH

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 14 kwietnia 1937 r. przeżywszy lat 63

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Tylnej 18 do kościoła w St. Sielcu a następnie na cmentarz, nastąpi dnia 16. IV. 37 r. o godz. 15.30

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele w Starym Sielcu dn. 17. IV. 37. r o godz. 8 rano, o czym zawiadamia krewnych i przyjaciół ś.p. Zmarłego pozostała w głębokim smutku

RODZINA.

Zakaz obchodu racławickiego

został zatwierdzony

WARSZAWA, 15. 4. Zarząd wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Kielcach wniósł do ministerstwa spraw wewnętrznych odwołanie od decyzji urzędu wojewódzkiego kieleckiego z dnia 9 kwietnia r. b. zakazującej urządzenia zjazdu Stronnictwa Ludowego w Racławicach pow. miechowskiego.

Ministerstwo spraw wewnętrznych podzielając słuszność motywów, zawartych w odmownej decyzji urzędu wojewódzkiego w Kielcach, nie uwzględniło odwołania, utrzymując w mocy decyzję urzędu wojewódzkiego w Kielcach.

W związku z zakazem urządzenia uroczystości w Racławicach 15 b m kielecki zarząd wojew. Stronnictwa Ludowego odwołał te uroczystości, zawiadamiając o tym poszczególne koła i zarządy Stronnictwa Ludowego.

Ambasador Rzeszy w Watykanie

RZYM, 15. 4. PAT. Koła niemieckie informują „że ambasador Rzeszy przy Watykanie von Bergen odbył dziś swaj przed południem przeszło godzinną rozmowę z kardynałem sekretarzem stanu Pacellim. W toku tej rozmowy p. von Bergen komentował i niemieckiej, przesłanej Watykanowi wyjaśniał treść protestacyjnej noty dnia 12 bm.

Wybory delegatów w hucie „Katarzyna"

Odbyły się wybory delegatów w hucie „Katarzyna" w Sosnowcu. Wystawione zostały następujące listy: Frakcja rewolucyjna, Związek Robotników Przem. Metalowego, NPR i ZZZ.

Uprawnionych do głosowania było 1304 osób Wynik głosowania jest następujący: Związek Robotników Przem. Met. 717 głosów, ZZZ. 164 głosy, Frakcja Rewolucyjna 135 głosów i NPR 38 głosów.

Unieważniono 3 głosy. W głosowaniu nie wzięło udziału 247 robotników, ponieważ nie wiedzieli oni, w jakiej porze odbędzie się głosowanie

Walka 300 policjantów ze strajkującymi kobietami

NOWY JORK, 15. 4. W fabryce zamków automatycznych „Yale" w Detroit doszło wczoraj do zaciekłych walk pomiędzy policjantami a 150 strajkującymi robotnikami, okupującymi tę fabrykę.

Dla opróżnienia fabryki z okupantów zmobilizowano aż 300 policjantów.

Szturm do bram fabryki został kilkakrotnie odparty, lecz gdy policjanci zaatakowali robotnice gazomi łzawiącymi, opuściły one swe posterunki przy bramach.

Czy dojdzie do zamachu stanu w Hiszpanii?

Projekt utworzenia rządu koncentracji, uspokojenia i ugody

LONDYN, 15. 4. PAT. „Daily Telegraph" zamieszcza dziś wiadomość o przygotowywanym jakoby w Hiszpanii zamachu stanu dla przywrócenia pokoju wewnętrznego przez usunięcie obu walczących rządów i stworzenie neutralnej dyktatury wojskowej, która przyniosłaby uspokojenie w kraju. Dziennik wymienia osobę gen. Miaja, przewodniczącego rady obrony Madrytu, jako tego, który stanąć miałby na czele nowego ruchu i nowego rządu.

Zdaniem pisma, plan ten, projektowany przez grupę neutralnych polityków hiszpańskich oraz niektóre wpływowe koła międzynarodowe, jest poważnie przygotowywany, a po obu walczących stronach czynione są sądowania opinii wśród czynników wojskowych Wedle tego planu wyżsi dowódcy wojskowi obu stron mieliby odmówić dalszego prowadzenia wojny domowej i zmusić polityków do rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Głównymi elementami planu są: 1) rezygnacja gen. Franco, 2) rezygnacja premiera Caballero, 3) utworzenie apolitycznego rządu celem przywrócenia pokoju i 4) wycofanie wszystkich obcych oddziałów ochotników i doradców.

„Daily Herald" donosząc o rzekomo przygotowanym w Hiszpanii zamachu stanu podaje iż nowy rząd otrzymać miałby nazwę „rządu koncentracji republikańskiej, uspokojenia i odbudowy". Dziennik zaznacza, iż wielu generałów powstańczych i większość wojsk gen. Franco bardzo chętnie powitałaby taką koncepcję, żolnierze zaś gen. Miaja pozostaliby mu wierni, ponieważ prestiż jego jest bardzo wielki.

Sto osób runęło w podziemia

Katastrofa katedry w Meksyku

LONDYN, 15. 4. Z Mexico City donoszą o wielkiej katastrofie, jaka wydarzyła się podczas konsekracji arcybiskupa Meksyku.

W miejscowej katedrze zgromadzili się przedstawiciele władz, liczne duchowieństwo, korpus dyplomatyczny oraz tłumy publiczności.

Gdy uroczystości osiągnęły punkt kulminacyjny dał się słyszeć złowrogi trzask. Posadzka katedry nie wytrzymała wielkiego obciążenia i zawaliła się w miejscu, gdzie zgromadzeni byli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Ponad 100 osób runęło w podziemia katedry.

Obecni w świątyni ogarnęła panika; wszyscy rzucili się do wyjścia tratując się wzajemnie Przybyła policja. straż ogniowa i wojskowe oddziały sanitarne zorganizowały pośpieszne akcję ratunkową.

Z podziemi wydobyto 70 rannych, wśród nich wielu bardzo ciężko

Niektórych dyplomatów i przedstawicieli władz, którzy znajdowali się tuż koło ołtarza, musiano wyciągać spod zwałów kamiennej posadzki. Szereg osób, które nie odniosły ran, odwieziono do szpitala z powodu silnego wstrząsu nerwowego.

Żniwo śmierci w Madrycie

PARYŻ, 15. 4. W dzielnicy uniwersyteckiej Madrytu powstańcy podjęli wczoraj gwałtowny atak, ażeby rozserzyć pas, łączący dzielnicę uniwersytecką z głównymi silami w Casa del Campo. Atak został odparty.

Artyleria powstańcza zajmująca stanowiska w Casa del Campo bombardowała Madryt. Wskutek wybuchu granatów na ulicach padło zabitych i zranionych kilkadziesiąt osób cywilnych.

Na odcinku Guadalajara w miasteczku Navas del Marques rtwały przez całą noc zaciekłe walki wręcz.— Część miasta znajduje się w rękach czerwonych. Wytworzył się jednak w mieście powstańców jest krytyczna



Z poszumem „Boskiego Wiatru"

Szał radości w Japonii

Tolic oszalało! — Gdy w późnych godzinach nocnych w piątek 9 b. m. zahuczało 15.000 syren fabrycznych, dając znak, że japoński samolot nazwany symbolicznie „Boski wiatr" po trzech dniach 22 godzinach i 18 minutach lotu lądował szczęśliwie na lotnisku w Croydon pod Londynem (w Anglii notowano właśnie godz. 15.30), **stolicę Japonii ogarnął szał radości.** W jednej chwili ulice miasta zaroiły się nieprzeliczonymi tłumami, zakwitły ognistymi racami sztucznych ogni, zapłonęły milionami barwnych świateł, rozszumiały lasem chorągwie, rozdzwoniły pieśnią żywiołowego entuzjazmu, który przez 3 dni trzymał cały kraj w radosnym podnieceniu. Olbrzymi park Hiby zapełnił się mimo nocy 100.000-tysięcznymi tłumami W słonecznym prawie blasku rakiet rzucanych z 27 samolotów wojskowych, krążących nad zbitą ciżbą ludzką,

odbyła się manifestacja jedna z najpodnioślejszych, jakie oglądała w ostatnich latach stolica Japonii.

Dzień ten, podkreślił minister marynarki w swym przemówieniu, stanowi przełom w historii lotnictwa japońskiego. Lotnicy nasi pokazali całemu światu, że wbrew utartej, a krzywdzącej opinii,

umieję latać i nie dostają zawrotów głowy w powietrzu.

„Boski wiatr" niesie na swych skrzydłach nie tylko sławę Nipponu, ale i zapowiedź nowej ery w lotnictwie japońskim, które w oparciu o własne surowce i własne warsztaty stanie się puklerzem naszej wolności i wielkości! Banzaj! banzaj! okrzyk ze stu tysięcy piersi wydarty był odpowiedzią na płomienne słowa przedstawiciela rządu, składającego

hołd niezłomnej woli i bohaterstwu lotników japońskich.

Po ministrze marynarki przemawiali ministrowie wojny i komunikacji. Nad stolicą bielił się już świt, gdy ostatnie grupy manifestantów rozchodziły się do domów. W sobotę, niedzielę i poniedziałek odbyły się manifestacje w całej Japonii. Nie ma najmniejszej nawet wioski na wyspach Nippońskich, do której by nie dotarło radosne echo świetnego wyczynu „Boskiego wiatru".

Skąd się wzięła ta nazwa „Boski wiatr" Jak wspominają stare kroniki japońskie przed 600 laty, Japonia stała przed klęską najazdu chińskiego. Silna flota państwa Żółtego Smoka zbliżała się do wybrzeży japońskich. Zebrani na brzegu Samuraje widzieli już zarysy okrętów nieprzyjacielskich, wynurzających się z mgły morskiej. Jeszcze godzina, dwie i Nippon zostanie zalany falą najazdu który może przekreślić niepodległość wyspiarskiego narodu.

W tym! Wielki Budda! Co się dzieje! Wydęte żaglę chińskich korabli groźnie ku brzegom japońskim zwrócone łopocza, rwa się, pod tchnieniem wiatru, który nagle powiał od brzegów japońskich z huraganową siłą i nieprzyjacielskie okręty w jednej prawie chwili zepchnął na pełne morze, wzniecając zamieszanie i popłoch w szeregach nieprzyjacielskich.

„Boski wiatr" uratował Japonie.

Włosi ujarzmiają słońce

Nowy wynalazek Einsteina

Cała Italia zelektryzowana została sensacyjną wieścią o wynalazku pewnego inżyniera, który wynalazł

sposób na przerabianie energii promieni słonecznych na enegię mechaniczną.

Zdemonstrował on przed marszałkiem Balbo, zbudowany przez siebie motor, który porusza się wyłącznie dzięki bezpośredniemu ciepłu promieni słońca. Odkrycie to interesuje specjalnie Włochów, którzy w swoich posiadłościach afrykańskich nie posiadają węgla ani innego paliwa, potrzebnego do zapędu motorów.

Wynalazek włoski jest na razie trzymany w tajemnicy i trudno podać co do niego bliższe szczegóły. Prób „ujarzmienia" słońca dokonywano co prawda już dawniej, efekt ich jednak był zwykle wątpliwy. Kraje podzwrotnikowe

posiadają taki nadmiar żaru słonecznego,

że nie jest rzeczą dziwną iż chcą go ekonomicznie wyeksploatować.

Jednocześnie z sensacją włoską doszły nas wieści o nowych odkryciach Einsteina, które stanowić mają

prawdziwy przewrót w kinematografii.

Einstein jak wiadomo, zmuszony był wyemigrować z Niemiec. Od czasu przybycia do Ameryki profesor Einstein otrzymał 72 patenty na wynalazki.

Ostatni z nich jest bodajże najgłośniejszy ze względu na swe praktyczne znaczenie. Polega on mianowicie na tym, że dotychczasowe soczewki aparatów do zdjęć filmowych zastąpione będą nowymi soczewkami wydrążonymi, napełnionymi specjalnym płynem. Płyn ten będzie się zaciemniał lub rozjaśniał automatycznie, stosownie do nasilenia światła zewnętrznego. Nie potrzeba będzie odtąd diafragmy i nie będzie odtąd żadnych błędów. Aparaty zaopatrzone w podobne soczewki

pozwolą na doskonałą realizację w filmie kolorów naturalnych.

Zastosowanie tych soczewek w aparatach fotograficznych sprowadzi niewątpliwie przewrót w całej dziedzinie fotografii jak artystycznej jak i amatorskiej.

Kto wygrał na loterii?

W onegdajszym trzecim i czwartym ciągnieniu Państw. Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery:

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr. 37286.

30.000 zł. 162990 175046.

15.000 zł. 20686.

10000 zł. 74281 96422.

5000 zł. 14099 168757.

2000 zł. 34241 73765 169404.

500 zł. 37434 63662 89431 145024 156523.

1000 zł. 46511 59714 106793 167467.

400 zł. 4832 32076 41471 52023 91401 95626 119918 .

300 zł. 1647 7544 8269 24765 25053 55244 62082 70949 99725 141211 144192 149899 162363 165819 179321 182677.

250 zł. 870 1104 3157 11429 14894 20254 22379 24870 25957 26943 32550 40759 42325 49411 54458 55985 64384 77469 88732 99431 108725 110127 122757 127715 129992 148046 148611 156858 163420 163582 164527 168361 169279 174016 177725 181116 184956.

We wczorajszym pierwszym i drugim ciągnieniu padły główne wygrane:

75.000 zł. 58438.

15.000 zł. 157367 162703.

5.000 zł. 10066 1239 29663 75204.

2.000 zł. 11593 53560 58158 84714 145745.

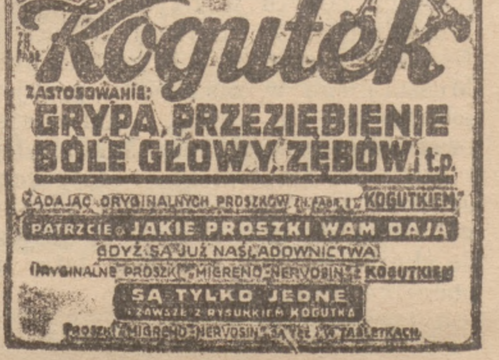
1 000 zł. 43539 88193 15407 157706 171775 185289.

500 zł. 6244 19304 42257 46883 48095 58347 127424 127960 135888 141181 142796 188911.

400 zł. 52238 56877 61489 68300 84983 110407 116659 137459 151711 170689.

300 zł. 623 2061 12174 34325 36195 38058 77770 84854 86646 90650 98501 118606 128807 130288 132549 159134 173171.

250 zł. 303 934 4911 10481 13146 17499 33906 48452 53108 62402 72835 78939 85531 88547 98567 119932 124693 134121 139972 140295 149564 161452 166095 167248 163133 171108 178953



Rudowłose ekspedientki

SĄ ENERGICZNIEJSZE.

Ale w Stanach Zjednoczonych.

Dyrektor pewnej wielkiej firmy nowojorskiej podał w dziennikach ogłoszenie następującej treści: „poszukujemy ekspedientek: nie zgłaszać się o ile kolor włosów nie jest rudy! Dziennikarze, wietrząc sensację oblegali dyrektora zasypując go pytaniami.

„Dlaczego właściwie chce pan angażować tylko rude ekspedientki"

Dyrektor objaśnił: „Personel rudy wybornie nadaje się do tego fachu. Rudowłosa sprzedawczyni jest energiczną wykwalifikowana i wytrwała, a przytem jest zawsze uśmiechnięta. Obroty w jej dziale są zawsze o 50 proc. wyższe niż w działach jej koleżanek blondynek lub brunetek. Twierdzenie to, zdaniem dyrektora było rezultatem długoletnich obserwacji. To też sława rudowłosych ekspedientek rosła jak na drożdżach. Klientela chciała kupować tylko u rudowłosych A jaki był rezultat tej całej kampanii: oto w ciągu całego tygodnia, wszyscy fryzjerzy „fabrykakowali" rudowłose w wielkich ilościach.

Był to mały rewanż dla biednyrh, zwykle mało popularnych, „marchewek".

Z KRAJU

Krwawy napad

RABUNKOWY.

W nocy na 13 bm. wieś Przijma była widownią niesłychanie krwawego napadu rabunkowego. Oto nieznani osobnicy, wtargnąwszy przez okno do mieszkania Teofila Tuzika, rolnika, kilku uderzeniami siekiery uśmiercili śpiącego rolnika, poczem zaczęli plondrować mieszkanie, zabierając 1200 zł gotówką, jeden banknot 10 dolarowy oraz 5 weksli na 1000 zł. z podpisem Tuzika. Na miejsce zbrodni przyjechały władze sądowo -- śledcze. Opodal domu znaleziono okrwawioną siekierę oraz 7 łusek kalibru 7.65.

Komisaryczny burmistrz

ARESZTOWANY ZA NADUŻYCIA.

Przed rokiem mianowano komisarycznym burmistrzem w Ostrowi Mazowieckiej Jana Horuga i wkrótce po objęciu urzędowania przez niego poczęły wychodzić na jaw różne nadużycia.

Horug znalazł się pod ich zarzutem m. in. pobierania łapówek przy dostawach i przy udzielaniu posad. W związku tym zawieszono go w czynnościach i aresztowano a następnie zwolniono ze stanowiska burmistrza.

Horug zwolniony z więzienia za kaucją, przyjechał do Warszawy i zamieszkał przy ul. Freta. Ostatnio wyszły na jaw inne „wyczyny" Horuga, z powodu czego Horuga ponownie we wtorek aresztowano i pod eskortą policji odstawiono do Łomży.

Straszliwa zbrodnia

NA TLE PODZIAŁU GRUNTU.

Dnia 13 bm. mieszkańcy wioski Lipowiec koło Ustronia w pow. cieszyńskim wstrząśnięci zostali wiadomością o ponurej zbrodni. Około godz. 23 znaleziono blisko domu zwłoki 60 letniego rolnika Pawła Dzidy z rozbitą głową w kałuży krwi. Zaalarmowano natychmiast władze bezpieczeństwa, które wdrożyły energiczne dochodzenie. Aresztowano wychowanka Dzidy, Wilhelma Korcza, którego rolnik przygarnął jako 4 letniego sierotę i wychował go, oraz zięcia zabitego Karola Steca. Prawdopodobnie tłem zbrodni były niesnaski rodzinne na tle podziału 5 morgowgeo majątku. Niewątpliwie dochodzenia policyjne przyczynią się do wyjaśnienia motywów zbrodni.

Sluby na próbę

DAWAŁ RABIN WARSZAWSKI.

Rabin Pozner stawał przed sądem okr. warszawskim jako oskarżony o niewpisanie do ksiąg stanu cywilnego jednego ze ślubów. Rabin stawał już przed sądem grodzkim, który skazał go na tydzień aresztu. Od wyroku tego Pozner apelował i w czasie rozprawy zeznał ,iż nie wpisał ślubu pewnej wdowy ze starszym żydem z tego powodu, iż narzeczona oświadczyła mu, że zawiera na razie ślub „na próbę", a dopiero po roku zadecyduje, czy będzie to ślub już na stałe. Wedle przepisów religii żydowskiej, takiego ślubu nie uważa się za prawdziwy i dlatego rabin Pozner nie wpisał go do ksiąg. Sąd postanowił powołać jako rzeczoznawcę w tej sprawie sen. Schorra

W kilku wierszach

MIN. BECK NA ZAMKU.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audiencji Ministra Spraw Zagranicznych, p. Józefa Becka, który — jak wiadomo — powrócił niedawno do kraju po dłuższym pobycie za granicą na kuracji.

NA ZAMKU.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w obecności Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza na łącznej audiencji p. Premiera gen. Sławoj — Składkowskiego, p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego i ministra spraw zagranicznych p. Józefa Becka.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES ROLNICZY.

Polski Komitet Propagandowy 17 Międzynarodowego Kongresu Rolniczego, w Hadze w okresie 16 — 24 czerwca rb., który — jak wiadomo — odbędzie się, podaje do wiadomości, iż przedstawiciele instytucji rolniczych, pragnący wziąć udział w tym Kongresie winni nadesłać zgłoszenia przed dniem 1 maja rb. (Warszawa, Kopernika 30).

Czerwona armia ze Stalinem

G. P. U. włączone do szeregów

Ostatnie zdarzenia wewnętrzne w Rosji Sowieckiej nie pozostały bez wpływu na stanowisko czerwonej armii. W rzeczywistości aresztowanie szefa G. P. U. Jagody odbiło się głośnym echem wobec wspomnienia nakazanego przez niego **aresztowania dawnego attache wojskowego w Anglii generała Pistne,** cieszącego się dość wielką popularnością w czerwonej armii. W związku z niezadowoleniem organów GPU do czerwonej armii, komisariat obrony narodowej, miał podjąć obecnie sprawę zależności t. zw. oddziałów specjalnych stanowiących organ wykonawczy GPU o bardzo wydatnych stanach liczebnych. Dotąd były one usunięte z pod wpływów komisariatu obrony narodowej, **nie stanowiły żadnego czynnika w zakresie organizacji militarnej obrony państwa.**

Obecnie na skutek interwencji komisarza obrony narodowej marszałka Woroszyłowa, ten stan rzeczy ma ulec zmianie. Oddziały do specjalnych zadań mają zostać poddane rozkazodawstwu komisariatu obrony narodowej.

Wzmocni to stan obrony granic państwa o 200 tysięcy ludzi.

Przy tej okazji należy przypomnieć, że czerwona armia **zawdzięcza Stalinowi wielokrotnie podniesienie budżetu wojska,** ustabilizowanie stosunków oficerskich, przywrócenie dawnych stopni oficerskich i zwiększenie autorytetu dowódców. Te prace poczynione dla dobra armii pozwolą Stalinowi mieć zaufanie do jej dowódców i do jej zachowania się w stosunku do niego, na wypadek trudności wewnętrznych.

WSTRZYMANIE POŁOWÓW DORSZY I FLĄDER.

Z powodu olbrzymich połowów dorszy i fląder na wodach bornholmskich przez rybaków polskich, połowy te zostały wstrzymane, gdyż Chłodnia Rybna w Gdyni nie jest w stanie zamrozić tak wielkiej ilości ryb.

Chłodnia rybna w Gdyni, pracując na trzy zmiany w ciągu doby zdolna jest za mrozić 400 skrzyń ryb. Ażeby więc nie dopuścić do zepsucia się nadmiaru połowu, dalsze wyjazdy na połowy zostały wstrzymane.

ZMIANA NA STANOWISKU WOJ. LWOWSKIEGO.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację dotychczasowego wojewody tarnopolskiego, dr. Biłyka, na stanowisko wojewody lwowskiego na miejsce płk. Beliny — Prażmowskiego.

Hojny dar Wołynia

NA F. O. N.

W tych dniach delegaija samorządu powiatowego w Horochowie na czele z p. Starostą Raczyńskim, wręczyła p. Wojewodzie Wołyńskiemu czek na 10.000 zł., przeznaczając tę sumę na Fundusz Obrony Narodowej.

Jednocześnie gminy wiejskie pow. horochowskiego zadeklarowały na ten sam cel — następujące sumy: Gmina Beresteczko — 750 zł., gm. Brany 1000 zł., gm. Hołów 1000 zł., gm. Kisielin 1000 zł., gm. Skobełka 10000 zł., gm. Świniuchy 1000 zł., gm. Podberezie 500 zł.

Oto jak rozumieją gminy wiejskie donioslość celu dozbrojenia naszej Armii, składając tym samym dowód zrozumienia haseł i myśli Naczelnego Wodza, Marszałka Rydza — Śmigłego.

—o—

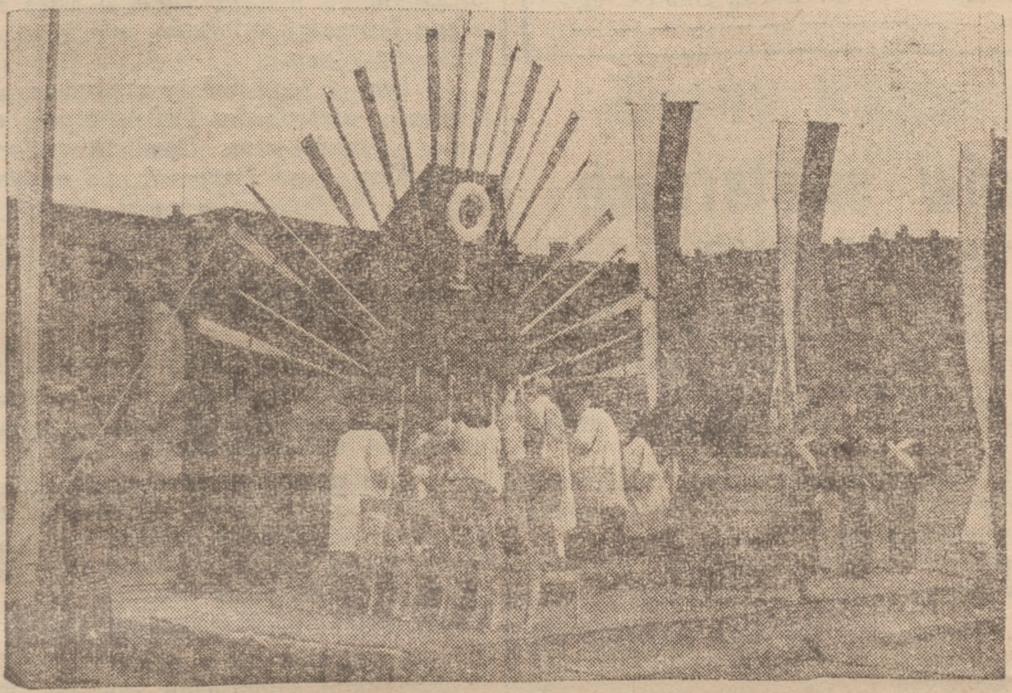
Słomiany kapelusz

JAKO ORDER.

Władze republiki Peru zamierzają wprowadzić nowy order, którym wyróżniane będą zasługi w dziedzinie sztuki, nauki i kultury.

Obecnie odbywają się narady nad ustaleniem zewnętrznej formy tego odznaczenia. Nowy order będzie prawdopodobnie nosił miano „słomianego kapelusza". Na insygnia orderu składać się będzie słomkowy kapelusz wraz z błękitną wstęgą, która opasać będzie rondo. Napis na wstędze kapelusza będzie brzmieć: „W uznaniu za znojną pracę na ołtarzu sztuki i nauk peruwiańskiej — republika.

Poza tym do odznaczenia tego przywiązana będzie stała renta, pozwalająca do końca życia na spokojny byt. Pierwsza dekoracja zasłużonych odbędzie się według informacji londyńskigoe „Daily Mail" w pierwszych dniach maja.



Onegdaj w Szkole Podchorążych saperów odbyła się uroczysta promocja absolwentów szkoły. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych z gen. Dąbkowskim i gen. Kołłątaj - Srzednickim na czele. Uroczyste nabożeństwo polowe odprawił na stadionie szkoły biskup polowy Wojsk Polskich J. E. ks. Gawlina. Po nabożeństwie gen. Dąbkowski w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dokonał promocji absolwentów Szkoły na podporuczników. Po defiladzie gen. Dąbkowski wręczył w Imieniu Pana Prezydenta R. P. szablę prymusowi Szkoły Michałowi Sobolewskiemu, zaś wszystkim absolwentom dyplomy nominacyjne.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy od dali ostatnią przysługę ukochanemu synowi i bratu naszemu,

ś p. Lucianowi Krawczyńskiemu

uczniowi III. kl. Gimnazjum Państw. im Staszica w Sosnowcu, a w szczególności Księdzu Prefektowi Głowali, Księdzu Zabrali. Dyrekcji gimnazjum wraz z Gronem Profesorskim, kolegom, przyjaciołom i znajomym, składają serdeczne „Bóg zapłać" pozostali w głębokim smutku:

RODZICE, SIOSTRA i BRAT

Dramatyczne dzieje miłości

księcia Mikołaja rumuńskiego

Po głośnych przyczynach zrzeczenia się tronu przez byłego króla angielskiego świat ma nową sensację o charakterze romantycznym. Tym razem powodem rozgłosu są dzieje miłości i małżeństwa księcia Mikołaja, brata króla rumuńskiego, Karola, który nawiasem mówiąc, w dziedzinie swych spraw małżeńskich także miał do zwalczenia niemałe przeszkody.

Romantyczność więc jest piękym urozmaiceniem spraw tronu rumuńskiego.

Małżeństwo księcia Mikołaja, zawarte już przed pięciu laty, ma swoją długą historię. Powodowany uczuciem młody książę poślubia w dn. 25 września 1931 r. p. Ioanę Mumitrescu, primo voto Dolete. Ślub odbywa się romantycznie, w tajemnicy, w zacisznym wiejskim kościółku. Jest tylko ich dwoje i grupka zaufanych; żadnej pompy, żadnego ceremoniału. Książę spodziewa się, że zezwolenie króla, którego mu zrazu odmówiono uzyska z czasem po ślubie.

I rozpoczyna sir zatarg, jakże żywo przypominający dramatyczne przejścia ks. Windsoru, chociaż nie tak błyskawiczny w przebiegu.

Mimo starań księcia Mikołaja małżeństwo jego nie zostaje uznane. Co więcej — trybunał w dn. 7 grudnia 1931 r. unieważnia ten związek, jako sprzeczny ze statutem rumuńskiej rodziny panującej. Wyrok powołuje się na art. 13 statutu rodziny królewskiej, głoszący, że każdy z członków tej rodziny, zawierający związek małżeński bez zezwolenia monarchy, traci wszelkie prawa z tytułu należenia do domu panującego i przestaje być jego członkiem.

A przecież młody książę nie chce ulec. Usuwa się od życia dworskiego, spędzając większą część roku w swym pałacyku w Snagowie pod Bukaresztem lub u matki, królowej Marii w Cotroceni. Pracuje tylko w armii.

W ten sposób mijają lata. W końcu jednak i księciu Mikołajowi poczyna ciężyć niewyjaśniona sytuacja w jakiej się znajduje. Zdecydowany wytrwać w swym związku, próbuje ponownie uzyskać jego legalizację. Zabiega o tytuł księżnej i nazwisko Hohenzollern dla swej żony.

Raz jeszcze jednak uczucie człowieka musi się ugiąć przed siłą tradycji i obowiązkami urodzenia.

Anglicy woleli raczej stracić ukochanego króla niż widzieć rozwódkę na tronie zjednoczonego królestwa. I w Rumunii sentyment powszechny ustąpić musiał wobec wyższych racyj.

Na posiedzeniu rady koronnej premier Tatarescu odczytał obszerny raport o sprawie mariażu księcia Mikołaja. Wyliczał mnogie starania rządu, który pragnął wyjednać ustępstwo od księcia. Jeszcze w dn. 8 b. m. wicepremier Inculetz jedzie do Snagowa, by perswadować, by przekonywać. Daremnie. Sprawa dojrzała do rozstrzygnięcia. Obradująca pod przewodnictwem króla Karola rada koronna — wobec wyraźnego brzemienia statutu domu panującego — ma tylko jedno wyjście. O północy ukazuje się lakoniczny komunikat:

„Rada koronna postanowiła zastosować art. 13 statutu domu panującego i na jej podstawie stwierdza, że J. Kr. Wysokość książę Mikołaj przestaje być członkiem rodziny panującej i traci prawa i przywileje z przynależności do domu królewskiego wynikające".

Społeczeństwo rumuńskie przyjęło decyzję rady koronnej z godnością i spokojem. Wyczuwa się powszechnie nutę żalu i współczucia dla książęcej tragedii, ale mówi się o tym nie wiele, rozumiejąc, że są sprawy, wobec których należy pohamować ciekawość. Książę, przygotowany na taki obrót sprawy, przyjął decyzję rady koronnej spokojnie. Mówi się, że zrezygnuje z nazwiska rodowego Hohenzllern, przybierając nazwisko rumuńskie bez żadnego tytułu. Jako p. Brosteanu zamierza podobno wyjechać na czas dłuższy wraz z żoną za granicę. Zrzeczy również wszystkich piastowane w armii godności.

Przybędzie Europie jeszcze jeden romantyczny, dobrowolny wygnaniec.

Rozpoczął się „Tydzień Społeczny“

Wczorajsza uroczystość w ratuszu sosnowieckim

Zgodnie z zapowiedzią wczoraj około godz. 8-ej wiecz. w sali ratusza sosnowieckiego rozpoczął się w obecności bardzo licznych słuchaczy „Tydzień Społeczny“ w Sosnowcu

Zagaił posiedzenie prezes komitetu organizacyjnego ks. kan. Jankowski, przemówienie inauguracyjne wygłosił prezydent miast p. J. Kaczkowski, a odczyt pod tytułem

„Istota i charakter państwa totalnego“

prof. dr. Kutrzeba, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jutro mówić będzie dr. Szymański, prof. Uniwersytetu Lubelskiego na temat: „Kapitalizm i komunizm jako prądy ideowo - ekonomiczne“

Z powodu nawału słuchaczy wykład prof. Kutrzeby odbył się w Domu Katolickim.

W zagajeniu swoim ks. kan. Janky w Sosnowcu wzorowany jest kowski stwierdził, że Tydzień Społeczny w Sosnowcu wzorowany jest na podobnych imprezach, urządzanych od 1922 roku przy Uniwersytecie Lubelskim, biorącym przykład zresztą z tygodni francuskich i holenderskich, gdzie poprzez poważne referaty i niemniej rzeczową, choć nieraz bardzo ożywioną dyskusję — wyłaniały się tezy, mające ogromnie doniosłe znaczenie dla organizacji współczesnego życia

Nasz „Tydzień“ — mówił ks. Jankowski — o czym już była mowa i w odezwie Komitetu, załączonej do programów i częściowo w prasie, ma za zadanie omówić najpoważniejsze przemiany ustrojowo — gospodarcze, dokonywujące się we współczesnym świecie.. Wśród tych problemów — podkreślić należy stosunek człowieka do społeczeństwa, do rodziny, narodu, państwa i kościoła. Jeżeli się określa t. zw zmysł społeczny, jako zdolność i umiejętność kojarzenia swej działalności z dobrem powszechnym, to przyznać się muszę. iż

u progu naszych myśli i zamierzeń o „Tygodniu“ leżała własnie chęć wytworzenia lub pobudzenia tego zmysłu w społeczeństwie Zagłębia, jako najistotniejszej cechy współczesnego człowieka.

Nikt nie jest samowystarczalny — człowiek jest stworzeniem społecznym i musi żyć w gromadzie. W stosunku do tej gromady, czy będzie nią naród, państwo, czy kościół lub rodzina— ma poważne obowiązki, lecz i niemniej zasadnicze prawa.

Oto najbardziej szeroko ujęte streszczenie bogatej skali tematów „Tygodnia Społecznego“.

* * *

Z powodu olbrzymiej frekwencji prelekcje „Tygodnia“ odbywać się będą codziennie w Domu Katolickim.

WIELKI KONCERT

w gimnazjum im. Staszica

Skromne życie koncertowe w Zagłębiu zasilają co pewien czas produkcje muzyczne, które, ze względu na swą ilościową i jakościową (w znaczeniu pozytywnym) rzadkość, przyjąć należy zawsze z żywą radością, a w odniesieniu do omawianego „Wielkiego koncertu“ tym żywszą, iż, na ogół biorąc, osoby wykonawców występujących w nim dają rękojmię trwałych i pełnowartościowych przeżyć artystycznych.

Odnosi się to do całości koncertu, poświęconego przede wszystkim muzyce polskiej, a w szczególności zaś do programów solowych, których od twórcy reprezentują przeważnie wysoką klasę artystyczną, tak co do możliwości technicznych, poziomu kultury muzycznej, jak i osobistych dyspozycyj wewnętrznych. Zacznijmy od śpiewaków. Usłyszeliśmy młodą, utalentowaną, o dobrej szkole śpiewaczej, Irenę Lewińską (sopran) w programie: Szopen, Niewiadomski. oraz St. Krazera (bas), znanego i cenionego artystę opery, w wykonaniu pieśni Galla, Verdi'ego i Moniuszki. Akompaniowała Kr. Somoggy.

Następne punkty programu, to produkcje znakomitego pianisty — prof. St. Bielickiego, którego interpretacja utworów Szopena (Preludium deszczowe Des, Mazurki, Nokturn Des Polonez As, Etiuda rewolucyjna c) — określana superlatywami nie będzie chyba przesadą; podobne wrażenie odnosi się, słuchając grę młodego, b. zdolnego skrzypka, Michała Spisaka, zdradzającego swą predyspozycję do muzyki współczesnej. (Szczególnie piękne było wykonanie pieśni Roxary K. Szymanowskiego, obok Nokturnu Różyckiego, Saltarelli Wieniawskiego i kaprysu D-dur Paganiniego — Szymanowskiego). Na szczególną uwagę zasługuje również b. wnikliwy akompaniament prof. A. Skrzyńskiej.

Wreszcie nowością w naszym życiu muzycznym, było ukazanie się orkiestry symfonicznej, a w szczególności orkiestry 73 pułku pod dyr. por. Kanasia.

Na koniec mała uwaga pod adresen organizotorów koncertu: czy nie dało się już uniknąć takich humorystycznych nieścisłości, jak np. anonsowanie na afiszach prof. Bielickiego jako śpiewaka (!!!), lub też Spisaka jako pianistę? A może ten spóźniony, wynikły prawdopodobnie z niedopatrzenia prima - aprilisowy „kawał“ wpłynął na rzadko spotykaną u nas, zadziwiającą wprost frekwencję?

Iliicz Grodzin.

Problemy dnia

O poprawę warunków sanitarnych

w naszych miastach i wsiach

Minister opieki społecznej, w dążeniu do polepszenia warunków sanitarnych kraju — wydał do wojewodów i starostów okólnik, wskazujący na istniejące w tej dziedzinie braki i konieczności ich usunięcia drogą

planowej akcji władz i współdziałania społeczeństwa

Stan sanitarny prawie wszystkim osiedli w Polsce pozostawia wiele do życzenia.

Ulice, place i budynki w miastach są często zaniedbane i brudne, w wielu wsiach brak najniezbędniejszych zarządzeń sanitarnych, jak studnie, ustępy, gnojowiska itp.

Taki stan rzeczy nie może trwać dłużej

należy dołożyć wszelkich wysiłków, aby obowiązek porządku i czystość rzeczywiście był przestrzegany.

Okólnik zaleca wznowienie energicznej akcji inspekcyjnej oraz wydanie niezbędnych zarządzeń, polecających uporządkowanie ulic, placów, targowisk, odnowienie domów, utrzymanie ich w czystości oraz doprowadzenie do należytego stanu

podwórzy, studzień, ustępów i gnojowisk.

Przełożeni gmin oraz właściciele nieruchomości będą — w myśl obowiązujących przepisów —

osobiście odpowiedzialni za należyte wykonanie tych zarządzeń.

Sprawa ta ma duże znaczenie dla mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego, którzy od lat narzekają na warunki sanitarne naszych miast

Miejscowe władze w związku z okólnikiem ministra opieki społecznej powinny dołożyć starań w tym kierunku. Istotnie bowiem w wielu domach w Zagłębiu nie przestrzegane są przepisy sanitarne i porządkowe.

Również porządek na niektórych ulicach, szczególnie na przedmieściach wiele pozostawia do życzenia.

Nowe ceny mąki i kaszy

w Sosnowcu

W dniu wczorajszym w ratuszu sosnowieckim odbyła się konferencja z hurtownikami mąki i kasz. W wyniku konferencji.

komisja cennikowa obniżyła ceny mąki i kaszy w hurcie przeciętnie o 2 zł. na 100 kg.

Nowe ceny są następujące (hurt po 100 kg.): mąka żytnia 65 proc. — 34 zł., kasza jęczmienna — 34 zł., kasza perłowa — 46 zł., pęczak — 34 zł. manna (grysik) — 47 zł. gryczana tatarczana palona — 56 zł, gryczana tatarczana biała — 58 zł. Ceny te obowiązują od wczoraj

W detalu pobierane mogą być ceny do 15 proc. wyższe od cen hurtowych.

Pobierający wyższe ceny będą odpowiednio karani.

W drugą rocznicę zgonu

Marszałka J. Piłsudskiego

W drugą rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego przypadającą w dniu 12 maja r b. obdędą się w województwie kieleckim podobnie, jak na obszarze całego kraju obchody żałobne.

Szczegółowym opracowaniem programu obchodu zajmie się Rada wojewódzka uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego w Kielcach, nad pracami której czuwa delegat naczelnego Komitetu wojewoda kielecki dr. Władysław Dziadosz

Wyznaczone przez przewodniczącego byłego wojewodę pomorskiego Lamota na dzień 18 b m. posiedzenie Rady zajmie się sprawą wzmożenia w ramach programu obchodu — akcji pieniężnej na rzecz naczelnego komitetu

Dotychczasowe wyniki akcji zbiórkowej z terenu województwa wyrażają się kwotą około 270.000 złotych Suma ta nie obejmuje jednak wpłat bezpośrednio dokonanych przez zakłady przemysłowe województwa kieleckiego na cele akcji uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

DRZAZGI.

P. Grzeszolska

Wczoraj sosnowiecka Ubezpieczalnia Społeczna wysłała do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie podanie p. Pelagii Grzeszolskiej, wdowy po śp. Pawle, o rentę wdowią.

Według przybliżonych obliczeń renta ta będzie wynosiła około 160 zł. miesięcznie. O ile wdowa po Grzeszolskim nie wyjdzie powtórnie zamąż, rentę tę będzie pobierała do końca życia.

Podobno p. Grzeszolska przenosi się do Warszawy, gdzie ma otrzymać posadę w jednym z wielkich wydawnictw.

Gorzej

Bieżący sezon budowlany zapowiada się naogół gorzej, niż w roku ubiegłym. gdy bowiem przed rokiem napływało do wydziału budowlanego w Sosnowcu 20, 30 i więcej planów miesięcznie do zatwierdzenia, to w roku bieżącym od nowego roku, a więc w ciągu bezmała czterech miesięcy — tylko 54 plany.

Przyczyn tego należy szukać w podrożeniu materiałów budowlanych, w nieprzyznaniu przez Bank Gospodarstwa Krajowego Pożyczek, a i w tym także, że o lokatorów coraz trudniej.

—:0:—

Przy głośniku

ZNAKOMITY PIANISTA ANGIELSKI.

Radiosłuchacze i koncertowa publiczność warszawska pamięta dobrze pianistę Beweridge Webster'a, który w roku ubiegłym wystąpił na estradzie stołecznej. Angielski artysta okazał się wówczas doskonałym muzykiem i pianistą wysokiej klasy. To też zaproszony został również na koncerty w sezonie bieżącym. Polskie Radio daje możność usłyszenia tego artysty, trnsamitując dziś o godz. 20.15 z sali Warszawskiej Filharmonii koncert, w którym B. Webster wystąpi jako solista. Orkiestrą Filharmonii dyryguje Mieczysław Mierzejewski. W programie koncert fortepanowy Brahmsa, 4 Symfona Brahmsa, R. Straussa „Sowizdrzał“ oraz młodego polskiego kompozytora A. Szałowskiego „Uwertura“. Koncert poprzedzi o godz. 20.00 pogadanka dr. Jerzego Freiheitera.

Straż ogniowa w Zagórzu

URUCHOMI AUTOPOGOTOWIE

Stowarzyszenie ochotniczej straży ogniowej w Zagórzu, dzięki usilnym zabiegom i wydatnej pomocy miejscowego społeczeństwa nabyło nowoczesną karetkę — autopogotowie.

Uroczyste poświęcenie i oddanie autopogotowia do użytku publicznego odbędzie się dnia 2 maja r. b.

Dzieci sosnowieckie w Bukownie

na koloniach letnich

Już niedługo rozpoczną się w szkołach ferie wakacyjne. Młodzież szkolna po długiej uciążliwej pracy musi odpocząć na świeżym powietrzu

Magistrat w Sosnowcu urządzi w roku bieżąccym kolonię letnią w okolicach Wisły, lub w Istebnej.

Na kolonie wyjedzie z górą 500 dzieci

Stroną wychowawczo - opiekuńczą przebywających dzieci na koloniach letnich zajmie sie towarzystwo opieki nad młodzieżą i dziećmi w Sosnowcu

Dowiadujemy się również, że magistrat rozpocznie w bieżącym roku **budowę własnego budynku kolonijnego w Bukownie pod Olkuszem.**

Będzie to budynek murowany jednapiętrowy z widnymi obszernymi i słonecznymi salami. A więc ferie wakacyjne w przyszłym roku młodzież szkolna spędzi już w Bukownie.

Grodźcowi, Czeladzi, Wojkowicom

potrzebne jest gimnazjum

W Grodźcu znajduje się budynek po szpitalu Ubezpieczalni Społecznej, który został opróżniony przed 2 laty, z powodu oszczędnościowych zarządzeń władz ubezpieczalni.

Ogromny ten budynek jest dotąd nieużytkowany.

Ma 8 dużych sal i 2 duże korytarze i znakomicie nadaje się na pomieszczenie gimnazjum tak bardzo potrzebnego w Grodźcu. Trzeba powiedzieć, że z samego Grodźca uczęszcza przeszło 100 dzieci do szkół w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie i Piekarach a z okolicznych wsi: Bobrownik, Żychcic, Rogoźnika, Psar, Grudkowa i Wojkowic Komornych — drugie tyle.

Ciężkie warunki lokomocyjne utrudniają młodzieży naukę, mimo komunikacji autobusowej między Piekarami, Grodźcem i Będzinem po większej części muszą dzieci odbywać drogę do szkół pieszo, brnąc nieraz po błocie w porze wiosennej i jesiennej po kilkanaście km. dziennie. Dzieje się to dlatego, że wymieniona komunikacja jest wadliwa i droga. Młodzież nie ma nieraz pieniędzy na przejazd, gdyż rekrutuje się ze sfer niezamożnych i zaledwie może opłacać za naukę. Taki stan rzeczy odbija się ujemnie na nauce i na zdrowiu młodzieży. Wczesne wstawanie, niedospane noce oraz **późne udawanie się na spoczynek zmniejszają tempo nauki.**

Aby młodzież mogła się dobrze uczyć musi mieć dość czasu do wypoczynku, do spania, a tego czasu mieć nie może gdyż odległość szkół od miejsca zamieszkania nie pozwala na to. Z tego powodu niezwykle pilna jest sprawa otwarcia w Grodźcu gimn. państwowego, koedukacyjnego, które dałoby młodzieży z Grodźca i okolicznych wsi możność korzystania z nauki.

Z tego gimnazjum korzystałaby także młodzież z Czeladzi.

Liczba uczniów wyniosłaby z górą 300. Byłoby to wielkim dobrodziejstwem dla rodziców, którzy mieliby mniej trosk przy kształceniu dzieci i zaoszczędziliby wiele pieniędzy.

Robotnicy fabryki „Józefów"

domagają się podwyżki płac

W związku z falą drożyźnianą robotnicy fabryki wyrobów ceramicznych „Józefów" w Czeladzi, zorganizowani w ZZZ zwrócili się w tych dniach do dyrekcji fabryki o podwyżkę zarobków w wysokości około 20 proc. oraz o zawarcie umowy zbiorowej.

W najbliższych dniach w tej sprawie odbędzie się konferencja z udziałem zainteresowanych stron.

Znany kasiarz zagłębiowski

schwytany w Krakowie

W Krakowie schwytany został znany w Zagłębiu Dąbrowskim kasiarz Władysław Kyzioł, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Legionów.

Kyzioł poszukiwany był przez władze policyjne w Krakowie, Żywcu, Krynicy, Bielsku i Zakopanem za liczne napady bandyckie i włamania kasowe. W czasie jednego z napadów, w którym brał udział Kyzioł dokonał zabójstwa.

Wytrawny kasiarz przez blisko rok ukrywał się przed policją, aż wreszcie schwytany został w Krakowie.

Kyzioła osadzono w więzieniu.

Napastnicy z Zagórza

ujęci przez policję

Jak przed kilku dniami donieśliśmy na ul. Kościelnej w Zagórzu trzej pijani awanturnicy zaczepili przechodzącego ulicą Jana Wójcika z Zagórza, zadając mu nożem pięć kłutych ran.

W obronie własnej Wójcik wydobył noża i pchnął nim jednego z napastników, Kazimierza Kwokę. Obydwu rannych w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

W toku dochodzenia ustalono że oprócz Kwoki napastnikami byli: **Władysław Stępień i Kazimierz Cezary,** których zatrzymano. Policja prowadzi jeszcze dalsze dochodzenie.

Wiosenny Dancing-Bridge

U EMILII PLATER.

A więc już jutro, w sobotę, dnia 17 bm., zobaczymy się w gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu (Wawel 1) na dancingu.

Jak słyszymy, zainteresowanie dancingiem jest olbrzymie, bo też i zabawa zapowiada się świetnie. Nawet i większość osób, które w sobotę będą w bliskim sąsiedztwie gimnazjum na odczycie „Tygodnia Społecznego" zamierza po odczycie spędzić kilka godzin na dancingu u E. Plater. Dochód, jak wiadomo, przeznacza się na kolonie letnie dla niezamożnych uczenic tego gimnazjum, kto więc nie będzie mógł wziąć osobiście udziału w zabawie, niewątpliwie nie odmówi pomocy organizatorom sympatycznej imprezy i zasili fundusz kolonii letnich datkiem przez PKO. Nr. 302.600 na r-k Koła Opieki przy gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu, konto „kolonie letnie".

Materiał wybuchowy eksplodował w piecu

Onegdaj w mieszkaniu Nowaka przy ul. Kuźnica 14 w Sosnowcu nastąpiła dość silna eksplozja.

Gdy pasierb Nowaka, 24-letni Czesaw Gorgol, nasypał do pieca kuchennego węgla, nastąpił niespodziewanie wybuch, który zniszczył cały piec a w oknach wyleciały szyby. Gorgol stojący w pobliżu pieca doznał poważnego poparzenia twarzy i innych obrażeń. Przewieziono go do szpitala.

Jak się okazało w węglu, który Gorgol wsypał do pieca znajdował się materiał wybuchowy.

Z życia organizacyjnego

KUPCÓW W DĄBROWIE

W najbliższą niedzielę o godzinie 10-ej rano w sali rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się roczne sprawozdawcze zebranie członków miejscowego stowarzyszenia kupców polskich.

W zebraniu weźmie między innymi udział delegat zarządu głównego oraz naczelnik urzędu skarbowego.

Ofiary

Zamiast kwiatów na grób śp. Marii Enderlingowej zł. 10 (zł. dziesięć) na Chrześc. Tow. Dobroczynności w Sosnowcu składają koledzy jej męża.

Wiadomości bieżące

Piątek 16 Kwiec.	Dziś: † Marcelijana Jutro: Aniceta Wschód słońca: 4,38 Zachód słońca: 18.36

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

W sobotę o godz. 20.30 znakomita komedia G. B. Shawa pt. „Profesja Pani Warren", która zdobyła sobie uznanie prasy i publiczności. Udział biorą pp.: Arciszewska, Jasnorzewska, Cornobis, Fulde, Kochanowicz i Kostrzyński. Bilety od 25 gr. do nabycia w firmie W. Czechowski.

—o—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE. — Ty, co świecisz w Ostrej Bramie.
PALACE: — Eskapada Weroniki.
EDEN: Dzieci ulicy.
RIALTO: Penny.

—o—

— **ZABAWA TANECZNA.** Koło Przyjaciół Harcerstwa przy 11 druż. im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu urządza w sobotę, dn. 17 bm. w lokalu Szkoły Handlowej przy ul. Zygmunta nr. 7 zabawę taneczną. Początek o godz. 17. Wstęp dla dorosłych 1 zł., dla młodzieży szkolnej 50 groszy. Czysty dochód przeznacza się na kolonie letnie drużyny. Orkiestra doborowa. Bufet obficie zaopatrzony.

— **KURS GOTOWANIA W CZELADZI.** Zarząd Związku Pań Domu w Czeladzi komunikuje, że w dniu 21 bm. rozpoczyna kurs gotowania potraw jarskich. Zapisy przyjmują Bieńkowska, Milowicka 105 oraz p. Nogajowa, biblioteka Macierzy Szkolnej. Opłata za kurs wynosi dla członkiń 5 zł., dla niECzłonkiń 6.50 zł.

— **ODCZYT DLA RODZICÓW I OPIEKUNÓW** na temat „Dziewczęta w wieku dojrzewania" dr. Jadwigi Boye, kierowniczki poradni zawodowej dla dziewcząt w Katowicach, odbędzie się w niedzielę, dn. 18 bm. o godz. 11 w lokalu gimnazjum żeńskiego im. H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu, Rudna 5.

Koło opieki rodzicielskiej przy tymże gimnazjum zaprasza wszystkich rodziców na powyższy odczyt. Wstęp bezpłatny.

— **PRELEKCJA — „TEATR GRECKI".** Dziś o godz. 19 w lokalu szkoły powszechnej nr. 5 przy ul. Marii Konopnickiej 36 w Dąbrowie odbędzie się konferencja reżyserska. Prelekcję pt. „Teatr grecki" wygłosi sekretarz związku teatrów, chórów i orkiestr ludowych prof. Kazimierz Olszewski.

Z ZAWIERCIA.

Wznowienie działalności SPÓŁDZIELCZEJ W ZAWIERCIU.

Nareszcie po paroletniej bezczynności spółdzielczość zawierciańska zaczyna wracać do życia. Wznawia tu swoją działalność stare stowarzyszenie spółdzielcze „Przyszłość".

W tej sprawie odbyły się w ostatnich miesiącach konferencje z przedstawicielami organizacyj zawodowych, zaś w tych dniach odbyło się nadzwyczajne zebranie ogólne członków tego stowarzyszenia.

Na zebraniu tym podjęto uchwałę, mocą której w najbliższym już czasie uruchomiona zostanie spółdzielcza placówka handlowa, która oparta zostanie na zdrowych podstawiach spółdzielczości handlowej. Placówka ta korzystała będzie z daleko idącego kredytu towarowego Centrali Związku „Społem" i zaopatrywać będzie ludność w pierwszorzędnej jakości towary przez polskich robotników w polskich fabrykach i wytwórniach spółdzielczych.

—ooo—

(z) **80-LETNI DZIAŁACZ SPOŁECZNY.** Znany na tutejszym terenie działacz społeczny p. S. Weitzen obchodził onegdaj 80-letnią rocznicę swych urodzin. W dniu tym złożyli życzenia p. Weitzenowi delegaci organizacyj i stowarzyszeń, których jubilat mimo swego podeszłego wieku jest czynnym i ruchliwym członkiem. P. Weitzen jest długoletnim prezesem honorowym miejscowej gminy wyznaniowej, poza tym jest członkiem kilku miejscowych organizacyj.

(z) **ROZPOCZĘCIE ROBÓT PUBLICZNYCH.** W tych dniach rozpoczęły się w mieście roboty publiczne. Przede wszystkim przystąpiono do pracy przy dalszej rozbudowie odcinka kolejowego Zawiercie — Siewierz — Tarnowskie Góry. Do robót tych przyjętych zostało narazie 350 robotników, poza tym do robót w mieście przyjęto około 100 robotników.

W najbliższych dniach ma wyjechać do Brześcia druga partia bezrobotnych w liczbie 70 osób.

—ooo—

Z OLKUSZA.

(o) **W UZNANIU ZASŁUG.** W czasie zjazdu delegatów powiatowych Zw. Strzeleckiego w Olkuszu, nadano godność członka zasłużonych powiatu p. Stanisławowi Kotowiczowi, prezesowi Zw. Legionistów i działaczowi społecznemu na terenie powiatu.

(o) **SESJA WYJAZDOWA** w Olkuszu sądu okręgowego w Sosnowcu potrwa do końca bież. tygodnia. Skład sądu jednoosobowy z sędzią p. Walewskim. Prokurator p. Dryjski.

(o) **WYBORY.** Na onegdajszym posiedzeniu rady miejskiej, wybrano do komisji rewizyjnej rady miejskiej pp.: prof. Jakubielskiego, Piwońskiego i Szwarcberga, na zastępców pp.: Okrajniową i Witczyńską.

(o) **W CZASIE SNU.** Nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Balbiny Chrabka w Ogrodzieńcu, skąd skradli gotówkę 250 zł. ze skrzyni, ubrania i garderobę. Ogólna wartość wynosi około 450 zł.

Złodzieje dokonali kradzieży w czasie snu domowników.

(o) **SCALENIE GRUNTÓW.** We wsi Kroczyce wkrótce rozpoczną się pomiary gruntów scaleniowych, obejmujących przestrzeń 660 ha.

Nie było złej woli

Sprawa adwokata Szeńca

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zapadł wczoraj wyrok w procesie przeciwko adwokatowi Jerzemu Szeńcowi z Będzina, oskarżonemu o nadużywanie w chęci zysku zawodu adwokackiego na szkodę polsko - amerykańskiej kompanii w Będzinie, której w latach 1930 — 1935 był kuratorem, ustanowionym przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu.

Na podstawie dwudniowego przewodu sądowego, sąd nie dopatrzył się złej woli w działalności adwokata Szeńca jako kuratora kompanii polsko - amerykańskiej i wydał wyrok uniewinniający.

Adwokata Szeńca bronili adw. Krzemuski i Bramson z Warszawy. Oskarżał podprokurator Chutkiewicz.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Imieniny na Wygwizdowie

Dnia 19 marca pani Zenobia Kalafior wyprawiła swemu świeżo poślubionemu mężowi Józiowi Kalafior, zwanemu na całym Wygwizdowie Karafijolem — huczne imieniny.

Nawiasem trzeba dodać, że ów Karafijol jest czwartym mężem pani Zenobii, dwa razy od niej młodszy prócz jednak młodości i przenicowanego garnituru nie reprezentował on w dniu ślubu żadnych innych walorów. Podczas gdy panna młoda posiadała nieruchomość dającą 300 zł. dochodu netto tuszę więcej niż przeciętną oraz silny głos, którym umiała należycie władać.

Rzecz prosta, że ona to gra obecnie rolę w małżeństwie dominującą.

Młody małżonek zdaje się nie rozumieć swego delikatnego położenia, przez co doprowadził podczas uczty imieninowej do niżej opisanych godnych pożałowania wypadków.

Już na wstępie wspomnianej tu uczty pani Zenobia zauważyła, że trzej przyjaciele jej męża bracia Wytyraki, korzystając z nieuwagi domowników ściągnęli ze stołu butelkę wódki, oraz brytwannę nóżek na zimno i ukrywszy się we framudze okna za firanką, wznoszą tam jakieś ciche, ale częste toasty. Zmarszczyła przeto brew i szepnęła.

Józiu odbierz Wytyrakom butelkę i nogi, bo zabraknie dla gości.

— Nie bój się, Zenobciu, nie znasz Wytyraków. Butelka dla nich mucha.

— W każdym bądź razie ja nie mam życzenia żeby więcej chlali, rozumiesz!

Tu pani Zenobia spojrzała tak władczo, że pan Józio udał się za firankę i odebrał przyjaciołom wódkę.

Kiedy się już wszyscy goście zeszli, pani Zenobia, zauważyła że siedzący na krańcu stołu bracia Wytyrakowie co chwilę schylają się pod stół. Jednocześnie asortyment trunków zmniejsza się z przerażającą szybkością, wysuwała więc stąd wniosek że ci goście robią pod stołem zapasy na swój wyłączny użytek i rzekła dwuznacznie

— W jakiem faktycznie celu panowie Wytyraki butelki ze stołu sprzątają. Żeby było luźniej?

— Nie o luz się rozchodzi, takiego znowuż tłoku nie widać ale towarzyski kodeks karny zabrania co i raz ręką komuś przednosem machać, a także samo poniekąd można mankietem zawadzić, wazon przewrócić i w gorące danie zimnej wody z kwiatów nalać.

— Bukiet jest na drutach bez wody. A w ogólności nie potrzebują panowie co sekonda wódki sobie nalewać. Nieporozumienie może z tego wyjść. Proszę postawić buteleczki nazad!

— A my nie postawiem. Józio, co jest jak pragniem zdrowia. Kolegów ci żona przy stole paskudnie obcina, a ty na to nic?! Kto tu faktycznie rządzi? Za lebiegie niewidymkie w tem domu jesteś, czy jak?

Usłyszawszy to p. Józio zawstydził się strasznie i stanął gorąco w obronie przyjaciół.

Pani Zenobia ze swej strony też nie chciała ustąpić. Przy wyrywaniu sobie butelek przewrócono stół, połamano dwanaście krzeseł. Rany tłuczone odniosło 18 osób. Kto wyrwał trzy okna razem z futrynami dokładnie nie wiadomo, w każdym razie faktem jest że cały komplet gości imieninowych ukarany został grzywną w wysokości od 20 do 50 złotych.

Ośrodki zdrowia

W POW. OLKUSKIM.

W ub. poniedziałek odbyło się posiedzenie zarządu Tow. przeciwgruźliczego w Olkuszu, na którym ustalono budżety 6-ciu ośrodków zdrowia w powiecie olkuskim, mianowicie w Olkuszu, Bolesławiu, Ogrodzieńcu, Pilicy, Wolbromiu i Żarnowcu.

Ogólna suma budżetu wyraża się sumą zł. 38.000 w dochodach i zł. 49000 w wydatkach. Niedobór w wysokości zł. 11.000 ma być pokryty z ofiar społeczeństwa i subsydiów zarządów gminnych.

Jak nas informują, niektóre gminy pomimo wstawienia do budżetów odpowiednich sum na ośrodek, nic nie wpłacają, lub b. mało.

W takich warunkach ośrodek nie może istnieć i musi być zlikwidowany. Kto się interesuje zdrowotnością na wsi, ten najlepiej przekona się, jak ważną rolę spełnia ośrodek zdrowia, zwłaszcza wśród uboższej warstwy jej mieszkańców.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 16 kwietnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.25 Progr. lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.03 Koncert ork. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze 15.15 Programy loklane. 16.20 Kwiecień pogadanka. 16.35 Pieśni polskie chóru Hasło. 17.00 Wiosna miejskich ludzi. 17.50 Książka i wiedza, 18.00 Pogadanka aktualna. 18.15 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Koncert ork. 17.00 Odczyt. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.15 Programy lokalne. 18.30 Przegląd prasy rolniczej. 19.20 Z pieśnią po kraju. 19.45 Fragment sportowy. 20.00 Pogadanka aktulna. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.30 Skrzynka zażaleń. 22.45. Programy lokalne.

KATOWICE.

Piątek 16 kwietnia.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Polki i oberki. 7.25 Wiadomości bieżące 7.30 Płyty. 13.00 Koncert życzeń 13.15 Płyty. 14.00 Wiadomości giełdowe. 15.15 Płyty. 15.55 Dokąd jechać w święto. 16.00 Skrzynka techniczna 18.15 Poradnik sportowy. 18.30 Płyty. 18.50 Program na jutro. 22.45 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 17 kwietnia.

6.00 Program dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Łódzka orkiestra salonowa. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne 13.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Melodie Suppego. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.30 Nowości literackie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert wieczorny. 22..30 Kukiełka wileńska. 22.30 Mała ork. 23.00 Programy lokalne.

Dobre słowo, dobra rada

Kamienicznik i staruszka

Szanowny Panie! W ub. niedzielę w godzinach popołudniowych miał miejsce w jednym z domów w Sosnowcu wypadek, który omal nie pociągnął za sobą tragicznych skutków.

W domu tym w maleńkiej, ciemnej izdebce mieszka dawna właścicielka tej posesji p. G. 85-letnia staruszka. Wróciwszy w niedzielę z kościoła stwierdziła z przerażeniem, że w mieszkaniu w czasie jej nieobecności, zarwało się prawie pół sufitu. Szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że staruszka była w tym czasie poza domem oraz że gruzy opadającego sufitu nie przewróciły palącej się przed obrazem noftowej lampki, co bezsprzecz nie spowodowałoby pożar.

Ustosunkowanie się właściciela domu do p. G. urąga podstawowym zasadom uczciwości. Kupując posesję, zobowiązał się on na piśmie do dożywotniego zapewnenia p. G. skromnego, ale odpowiedniego mieszkania w swym domu.. Z zobowiązania tego wywiązuje się on w ten sposób że na każdym kroku stara się uniemożliwić staruszce dalszy pobyt w jego domu, mimo, że skrzywdził ją bardzo przy kupnie, rtzecią bowiem część należności za kupioną popsesję wpłacil wbrew danemu przyrzeczeniu dopiero wtedy, gdy kwota ta odpowiadała wartości pudełka zapałek.

Kamienicznik zerwał z domku, w którym mieszka p. G. rynny, usunął ganek chroniący sień przed zalewem w czasie deszczów, umieścił celowo wadliwie rurę pieca, aby dym, nie mając wyjścia wypełniał mieszkanko staruszki, dalej, mimo kilkakrotnych interwencyj, nie zabezpieczył studzienki kanalizacyjnej na podwórzu, o którą to studzienkę p. G. potknęła się i złamała nogę. Przy spisywaniu protokułu policyjnego zeznał ktoś fałszywie, twierdząc, że p. G. złamała nogę na własnym podwórku itp.

Niedzielny wypadek został zaprotokułowany przez policję, którą wezwał obcy człowiek, obeznany z warunkami w jakich zniewolona jest mieszkać bezradna staruszka, zdana na łaskę i niełaskę pozbawionego uczuć ludzkich krzywdziciela - kamienicznika.

Jaxa.

* * *

Drogi Panie! Zamieszczając Pański list, wykreśliłem z niego nietylko nazwiska bohaterów tego smutnego zdarzenia ale nawet ulicę, przy której miało ono miejsce, nie chcę bowiem psuć nikomu dobrej sławy tymbardziej, że rzecz jest choć w części do naprawienia.

Sądzę, że już podanie samego tylko faktu do publicznej wiadomości, a ufam że nie napisał Pan nieprawdy, skłoni być może właściciela domu do zmiany swego stosunku wobec staruszki.

Nie wątpię też, że sprawą tą zainteresuje się wydział budowlany magistratu sosnowieckiego, który nakaże mieszkanko staruszki doprowadzić do należytego porządku.

MIKOŁAJ DOŚWIADCZYŃSKI.

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

35)

— Pan chce grać w filmie, kochany panie?

— Kto by nie chciał — odburknął gajowy, stropiony gwałtowną serdecznością nieznajomego mu człowieka.

— Święte słowa! Wszyscy by chcieli, ale nie wszyscy posiadają choćby minimum potrzebnych do filmu warunków. Pan naprzykład...

— Podobno jestem fotoo... jak się to mówi.

— Fotogeniczny. Nie wiem, nie wiem. Za to wiem — tu przysunął usta do Maćkowego ucha — że pan jest... — Beszekko urwał w pół zdania i zmarszczył brwi, bowiem w tym momencie z klatki schodowej wszedł do przedsionka atelier reżyser Kardanik.

Kardanik uchodził niegdyś za najzdolniejszego reżysera filmowego w Polsce. (Tylko w dziedzinie patrjotyczno-artystycznego erotyzmu pozostał Odorono niedościgniony po wszystkie czasy). Kardanik wyspecjalizował się w realizowaniu filmów przedwojenno-rosyjskich, które do podwójnie solonych łez wzruszają zawsze starszą generację warszawskich dozorców kamienic, dorożkarzy i posłańców, pamiętających jeszcze złote czasy szerokich zabaw carskich oficerów. Poza tym był szczęśliwym odkrywcą nowych gwiazd filmowych płci brzydkiej, a z upodobań najgroźniejszym rywalem panów Beszekki i Wachsera; podobno łatwiej było oprzeć się żywiołowej namiętności olbrzymiego Wachsera i pieniądzom bogatego Beszekki, niż uwodzicielskiemu szeptowi Kardanika.

— Witam kochanego kolegę, witam najserdeczniej.

— Nawzajem — zgrzytnął Beszekko, dodał w myśli „obyś doznał tego, czego mnie życzysz", po czym zgrabnie szepnął Maćkowi na ucho. — Strzeż się pan tego typa! — I znów głośno. — Cieszę się bardzo, że kolegę widzę.

— Tak samo się cieszę, tak samo! — Kardanik podszedł bliżej i stanął, jak wryty. — Clark Gable, czy jego sobowtór?!

— A rzeczywiście! — Beszekko dopiero teraz zauważył to nadzwyczajne podobieństwo. — Wykapany Gable, wy-ka-pa-ny!

— Ja to pierwszy spostrzegłem,

— O, nie — wtrącił Maciek — nie pan, ale pani Nelly Ricci.

— Ona? — Kardanik pochylił się ku gajowemu, zniżył głos. — Strzeż się pan tej lichej wampirzycy- I nie tylko jej! — Ujął Maćka pod ramię, wobec czego Beszekko ujął go natychmiast pod drugie.

— Może chce pan zobaczyć studio przy pracy?

— Może chce pan — Kardanik już licytował rywala — żeby go sfotografować na pamiątkę?

— A może tak sfilmować, co?

— Eeee, to pewnie drogo kosztuje.

— Wolne żarty, drogi panie. Jeżeli „ja" pana zapraszam, to oczywiście nie będzie to pana kosztowało ani grosza!

— Cała przyjemność po naszej stronie. — Te banalne słowa w wykonaniu Kardanika (uwodzicielski szept!) miały czar nieodparty...

Gdy w dziesięć minut później Nelly weszła do przedsionka z nachmurzonym Światopełkiem, wydała okrzyk zdumienia; Maćka tu nie było, zniknął.

— Poszedł sobie — triumfował Schluss-Koniecpolski — dobrze zrobił kmiotek. Co nam po debiutancie? Tylko kłopot i...

Lecz Nelly, jak tknięta przeczuciem, podeszła już do portiery, odchyliła jej skraj leciuteńko, zajrzała do studio i na migi zaczęła przyzywać do siebie Światopełka. Podbiegł, zajrzał, zbaraniał. Ów kmiotek, jak go nazwał, stał w powodzi oślepiającego światła jupiterów, stał przed objektywem!

— Robią z nim próbne zdjęcia, widzi pan? — syknęła Nelly. — Zaangażują go? Zdmuchną go panu z przed nosa! O, skoro tam są tacy, jak Beszekko i Kardanik, to Maciek...

— Wara! — Światopełk Schluss-Koniecpolski ryknął, jak lew raniony w pachwinę i szybko odskoczył od portiery. — Niech go pani natychmiast stamtąd wywabi i przywiezie do mojego mieszkania, ale tak, żeby nawet on nic nie zmiarkował. Ja tymczasem przygotuję kontrakt do podpisu.

ROZDZIAŁ XIV.

Narodziny gwiazdy

Ziemko Prawdzic smutny, jak współczesny kupiec, któremu odrzucono podanie o nadzór sądowy, załamał ręce.

— To by mnie przecież skompromitowało w oczach wszystkich moich zwolenników!

— O kątrer, mą szer! — odparł Barry Odorono — ich sympatja do pana zorana pługiem podziwu dla pańskiego bohaterstwa i podlana życiodajnym nawozem serdecznego współczucia zakwitnie niczym kasztan, który po majowym prysznicu niebios ziarno wydawa obfite, bowiem, rzecz sama przez się zrozumiała, damy do prasy komunikat, iż w Białowieskiej Puszczy w czasie zdjęć plenerowych został pan raniony przez rozjuszonego żubra i wyłącznie jedynie li tylko z tej przyczyny musiał pan niestety, niestety, zrezygnować z odtwarzania roli Zbyszka z Bogdańca

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość.Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha“, została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

45)

Szedł wówczas w towarzystwie młodej i przystojnej kobiety. Rozmawiali z niezwykłym ożywieniem i znać było, że im się spieszy.

Wyprzedziłem ich drugą stroną ulicy i zatrzymałem się w pobliżu latarni, aby móc lepiej przyjrzeć się podejrzanej parze i ewentualnie uchwycić choć strzęp prowadzonej rozmowy.

To pierwsze udało mi się w zupełności. Stwierdziłem bez wątpienia, że towarzyszem pięknej kobiety jest nie kto inny, tylko Władysław Grybski, a to przeświadczenie napełniło mnie radością i nadzieją, że i dalej potrafię śledzić tego niebezpiecznego, jak się domyślałem, przestępcę. Nie potrafiłem wszakże podsłuchcać ich rozmowy, gdyż Grybski pod tym względem był niezwykle ostrożnym. Dobrze rozejrzał się wokół, znaim rzucił towarzyszce jakieś zdanie, w dodatku szeptem.

Kiedy mnie wyminęli, udałem się za ich śladem, bacząc przy tym, aby nie wzbudzić w tym chytrym, jak się później przekonałem, człowieku, najmniejszych podejrzeń.

Nie było to rzeczą łatwą — ciągnął dalej Rutecki swe opowiadanie. — Zaułki, wśród których błądził Grybski ze swoją towarzyszką, były o tej porze niemal puste i łatwo mogłem swym zachowaniem zwrócić na siebie uwagę śledzonego człowieka. Posuwałem się więc etapami, od jednej bramy do drugiej, starając się nie stracić ich z oczu i nie być samemu zauważonym, gdyż Grybski co chwila uważnie rozglądał się dokoła.

— I cóż dalej? — przerwał Burski z niecierpliwością.

— Tym razem ograniczyłem się tylko do stwierdzenia miejsca zamieszkania Grybskiego — odparł Rutecki. — Jest to niewielka, jednopiętrowa kamieniczka, w której Rachmil odnajmuje mały pokoik na poddaszu.

— A owa kobieta? — zapytał Stanisław.

— Spędziła u niego tylko godzinę, po czym udała się pieszo do najbliższego przystanku autodorożek i odjechała w stronę śródmieścia.

— To dziwne — zauważył Burski

— Bezsprzecznie, lecz ciekawsze są wyniki mojej następnej wyprawy na przedmieście — powiedział student.

Burski zamienił się w słuch. Ta ciekawa i niezwykle sensacyjnie zapowiadająca się opowieść młodego człowieka pociągała go swoją tajemniczością, zwłaszcza, że zdobyte podczas tego szczegóły, miały dotyczyć jego osoby.

— Nazajutrz, przed południem, udałem się zaraz w to miejsce — opowiadał dalej Rutecki. — Chciałem się przekonać w pierwszym rzędzie, czy Grybski spędził noc w mieszkaniu, czy też zabawił tam tylko do późnej nocy. Nie mogłem o to wypytywać starego, kulawego stróża, krzątającego się po ciasnym, zaśmieconym podwórku w obawie, aby ten nie uprzedził Rachmila. Udałem więc, że pragnę wynająć mały pokoik w tej kamieniczce Byam w studenckiej czapce, a wielu przecież studentów, nie mogąc sobie pozwolić na wynajmowanie mieszkań w śródmieściu, gnieździ się w podobnych tamtej norach, na przedmieściu.

Podszedłem śmiało do stróża i wdałem się z nim w rozmowę. Chłop był głupi, ale rozmowny. Rozwodził się szeroko o stosunkach, panujących w tej małej kamieniczce. Wyliczył wszystkich lokatorów, przeważnie bezrobotnych, korzystających z dobrodziejstw ustawy i nie płacących od lat komornego. Wymienił nazwisko właściciela domu, mieszkającego na wsi, a którego właśnie on zastępuje. Nie zataił również nazwiska Rachmila, nazywając go, jak się tego spodziewałem, panem Władysławem Grybskim. Uwagę moją zwrócił na siebie ten szczegół, że stary, wymieniając wszystkich lokatorów, tylko tego jednego człowieka utytułował panem. Wszyscy inni, to byli: Ogórkowie, Krzemińscy, Martyzele, Piekarscy..

Mieszkanie dla mnie znalazło się „w sam raz jak dla studynta“.

— Mam tu mały pokoik na poddaszu — powiedział — przytykający do mieszkania pana Grybskiego. Można zobaczyć. Nie drogi...

— Zawahałem się.

— Może ten pan śpi teraz, nie chciałbym mu przeszkadzać, a tupot nóg po poddaszu mógłby go obudzić — powiedziałem, aby pociągnąć starego za język.

— Pana nie ma — odparł staruszek. — Wyszedł bardzo raniutko; kto wie, czy na noc wróci...

To mnie uspokoiło. Udałem się ze stróżem na górę.

Nora, nazwana przez dozorcę pokojem, mierzyła na długość nie więcej po nad dwa metry i około jednego metra szerokości. W dodatku sufit stanowiły deski ukośnie opadającego dachu, że nie mogło być mowy, aby człowiek, w postawie stojącej mógł się tam zmieścić.

— No co, dobry? — zapytał stary, gdy rozejrzałem się po tej wstrętnej i ciasnej norce.

— Dobry — odpowiedziałem, gdyż uwagę moją pochłonął jeden szczegół. Mianowicie jedyną ścianą, odgradzającą tę ubikację od pokoju Grybskiego, stanowiło przepierzenie z cienkich i przeświecających szparami desek.

— Ile kosztuje? — zapytałem.

— Nie drogo. Jak dla pana, biednego studenta, osiem złotych.

Wytargowałem na pięć. Zastrzegłem przy tym, że o moim zamieszkaniu w tym domu nie śmie dowiedzieć się żaden z jego lokatorów. Skłamałem, że według nowego zarządzenia władz uniwersyteckich, studentowi wolno zamieszkiwać tylko w wyznaczonych z góry dzielnicach.

Stary uwierzył, pogderał na „głupie wymysły“, przyrzekł wszakże dyskrecję, zwłaszcza, że obiecałem mu za to odpowiedni napiwek.

— Doprawdy, pan jest urodzonym detektywem — wyraził Burski szczery podziw nad bezinteresownością i zapałem studenta, który, nie szczędząc trudu i pieniędzy, narażając się przy tym, tak konsekwentnie zmierzał do postanowionego sobie celu.

d. c. n.

Sensacyjne aresztowanie

WYBITNEGO DZIAŁACZA S. L. W KIELCACH.

Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, Stanisław Januchta z Dąbrowy, pow. kielecki, prezes zarządu powiatowego S. L. w Kielcach i wybitny działacz Stronnictwa Ludowego został w dniu 13 bm. na polecenie prokuratora sądu okręgowego w Kielcach zatrzymany pod zarzutem sfałszowania weksli na kilka tysięcy złotych, celem osiągnięcia dla siebie większych korzyści majątkowych przy podziale majątku.

Bliższe szczegóły ze względu na dobro śledztwa są narazie trzymane w tajemnicy.

PRZEZ USUWANIE KRZYWD SPOŁECZNYCH — DO JEDNOŚCI I SIŁY NARODOWEJ —

ZE SPORTU

Dlaczego Smętkówna zmienia płeć

idąc śladem Koubkowej

Jak pisaliśmy wczoraj, znana lekkoatletka Zofia Smętkówna postanowiła zmienić płeć. Jedno z warszawskich pism zamieszcza rozmowę ze Smętkówną, którą podajemy poniżej:

— Zmieniam płeć i zostaję mężczyzną — mówi p. Zofia Smętkówna. — Całą sprawę stawiam jasno i odważnie, chcę bowiem za wszelką cenę uniknąć sytuacji która by mogła narazić mnie na drwiny, a kto wie, czy nie na złamanie całej przyszłości.

— Nie chcę czekać na to, aż ktoś powie „Zdemaskowaliśmy ciebie! oszukujesz nas, ale myśmy się na tym poznali“! Wolę to wszystko uprzedzić i zamknąć usta ludizom, którzy by chcieli robić ze mnie pośmiewisko.

— Obecna sytuacja była dla mnie na dalszą metę nie do zniesienia Czułam, że jestem obserwonana na każdym kroku, widziałam domyślne uśmieszki, wiedziałam, że staję się tematem nieprzyjemnych plotek. Dlatego mówię otwarcie; nie mogę być nadal kobietą, więc zostanę mężczyzną.

— Za tydzień poddam się operacji. Potem tak potem czeka mnie wiele kłopotów, wiele przejść na pewno niezbyt przyjemnych.

— Już od najmłodszych lat zdawałam sobie sprawę ,że coś różni mnie od moich koleżanek. Prawdę mówiąc, stroniłam nawet od nich, najchętniej przebywając w towarzystwie rówieśników chłopców, z którymi bawiłam się, a nawet grałam w futbol

—Potem zajęłam się sportem już w wieku lat 13. Od razu wybiłam się na czoło odnosząc liczne sukcesy. a potem doszłam do wyników bardzo dobrych, stając się drugą (po Kwaśniewskiej) oszczepniczką Polski. Doszłam do tego, że z powodzeniem zaatakowałam rekord światowy.

— Usposobienie kobiety i mężczyzny walczyło we mnie. Pod wpływem sportu, pod wpływem walki o rekord i o zwycięstwo, walki, która tyle ma przecież w sobie cech typowo męskich — wszelkie pierwiastki kobiece znikały we mnie co raz więcej ,a w ślad za tym przyszła i pogłębiająca się przemiana fizyczna. Wreszcie, w roku ubiegłym, gdy poważna kontuzja ręki zmusiła mnie do dłuższego pożegnania się ze sportem, zaczęłam się poważnie zastanawiać nad przyszłością i zdecydowałam się na krok stanowczy. Poddam się operacji.

—0()0—

Wniosek o zamknięcie

BOISKA „HAKOACHU“ W BĘDZINIE

Jak donieśliśmy, przed kilku dniami specjalna komisja na czele z komendantem powiatowym WF. i PW. kpt. Nowakowskim dokonała lustracji boisk w Zagłębiu. Komisja stwierdziła szereg braków na niektórych boiskach. Jak się dowiadujemy, w wyniku przeprowadzonej lustracji komisja wysłać ma wniosek do władz administracyjnych o zamknięcie boiska będzińskiego Hakoachu Boisko to bowiem nieodpowiada wymogom jakie stawiane są klubom przy urządzaniu terenów sportowych.

Kusociński zawieszony

PRZEZ ZARZĄD PZLA.

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego rozpatrywał na swem posiedzeniu głośną sprawę biegu sztafetowego Raszyn — Warszawa w związku z atakami prasowymi przeciwko zarządowi Warsz. OZLA. ze strony kierownika sekcji KS. Warszawianka p. Zubera i kapitana drużyny Warszawianki Janusza Kusocińskiego.

W tej sprawie zarząd Warszawskiego OZLA odniósł się do zarządu PZLA z prośbą o wyciągnięcie konsekwencyj w stosunku do Zubera i Kusocińskiego. Na posiedzeniu zarządu PZLA przybył prezes Warsz. OZLA konsul Sośnicki, który zreferował całą sprawę. Zraząd PZLA po dyskusji zdecydował się zawiesić p. Zubera w prawach członka komisji sportowej, a Kusocińskiego w prawach zawodnika do czasu załatwienia sprawy biegu Raszyn — Warszawa przez komisję dyscyplinarną PZLA, której powierzono akta sprawy do zbadania i wydania decyzji.

Mecz Kraków—Berlin

ODBĘDZIE SIĘ 20 CZERWCA.

Od zarządu związku piłkarskiego Gau Brandenburg w Berlinie nadeszło pismo, potwierdzające umowę zawartą z Krakowskim Związkiem piłki nożnej w myśl której rewanżowe zawody Berlin — Kraków odbędą się w Krakowie w dn. 20 czerwca br. (w ramach „Dni Krakowa“).

Dotychczasowe mecze piłkarskie tych miast dały nast. rezultaty; w r. 1934 — 1:0 na korzyść Krakowa, w r. 1935 — 2:0 na korzyść Berlina i w r. 1936 — 5:1 na korzyść Berlina.

Dyskwalifikacje

W ZWIĄZKU Z AFERĄ „DĘBU“.

Na posiedzeniu zarządu PZPN znalazła się onegdaj ponownie sprawa Dębu.

Inż. Donerstag, wiceprezes KS. Śląsk, usunięty został od piastowania wszelkich mandatów w sporcie polskim na przeciąg jednego roku, za to że wiedząc o całej aferze Dębu nie powiadomił o tym natychmiast odpowiednich władz, a sprawa wydała się tylko dzięki ujawnieniu jej przez prasę. Tym samym inż. Donerstag musi złożyć piastowany mandat wiceprezesa Śl. OZPN.

Co do Mrozka uznano, że nie popełnił on żadnych czynów stojących w kolizji z przepisami amatorskimi, gdyż całą sumę, którą ofiarował mu Dąb zostawił do dyspozycji władz. Tylko za roztrwonienie części tej sumy został Mrozek zdyskwalifikowany do 1 maja.

Winę ponosi w tym wypadku skarbnik K. S. Śląsk, że nie podjął natychmiast sumy, którą Mrozek otrzymał od Dębu. Za to przewinienie skarbnik otrzymał naganę.

Bokserzy warszawscy

WALCZĄ W KIELCACH I GDYNI.

Składy Warszawy na mecze z reprezentacją Wybrzeża w Gdyni i ósemką Kielc, które rozegrane zostaną 25 bm. ustalone zostały w sposób następujący:

W Gdyni walczyć będą: Baśkiewicz, Miller, Forlański, Łukaszewicz, Doroba II, Łuka, Sowiński.

W Kielcach: Jakubowicz, Rotholc, Małecki, Olszewski, Grądkowski, Kołacz, Osicki, Albert.

Sekundantem drużyny w Gdyni będzie trener Szydło, a kierownikiem p. Mrozowski. W Kielcach sekundantem — Eugeniusz Cendrowski, a kierownikiem — p. Ogrodowczyk.

Obwieszczenie o licytacji

Na podstawie § 84 przepisów egzekucyjnych (Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr. 62 poz. 580), Urząd Skarbowy w Olkuszu podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 26 kwietnia 1937 r. o godz. 12 w mieszkaniu Władysława Ślizowskiego w Wierzchowiu, gminy Cianowice, pow. olkuskiego, celem uregulowania zaległych należności na rzecz Skarbu Państwa i innych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż licytacyjna w I terminie ruchomości, zajętych u zobowiązanego Władysława Ślizowskiego, a mianowicie: toaleta z drzewa dębowego, jasna o 3 lustrach, oszacowana na 50 zł., 2 szafy dębowe, jasne z podw. drzwiami — na 200 zł, maszyna do szycia, nożna firmy „Weritas" — na 200 zł., pianino jasne firmy „Petrof" — na 500 zł., obraz olejno malowany, przedstawiający „Polskę w niewoli" pędzla Jabłońskiego — na 100 zł., 40 mtr. pszenicy w ziarnie — na 1000 zł., 10 mtr. owsa w ziarnie — na 150 zł., 60 mtr. żyta w ziarnie — na 780 zł. i 2 konie ciemno - gniady i kasztan — na 280 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać na miejscu licytacji, w dniu 26 kwietnia 1937 r. od godz. 10 do 12-ej.

ROZMYŚLAM SIĘ!

Tragikomiczna historia rozegrała się w jednej z wiosek Turyngii. Młoda para, Hans K. i Erna D., byli od kilku lat zaręczeni. Pewnego pięknego poranku Hans oświadcza Ernie, iż nie ożeni się z nią. Na pytanie, dlaczego, odpowiada:

— Rozmyśliłem się!

— Dobrze — replikuje Erna ,ale zważ, że jeśli się ludzie dowiedzą o tym, iż to ty ze mną zerwałeś, nie będę już mogła znaleźć narzeczonego, ty zaś z łatwością zaręczysz się inną. Proponuję więc, abyśmy dali na zapowiedzi i gdy pastor ciebie zapyta czy chcesz się żenić ze mną, odpowiesz: tak. Ja zaś odpowiem na to samo pytanie. nie!

Zgodził się. Nadszedł dzień ślubu. Na pytanie pastora Hans odpowiedział, jak było umówione: tak!

Z kolei zadał to samo pytanie pastor Ernie ,na co ta odpowiedziała głośno: Tak!

— Co — krzyknął Hans — miałaś przecież odpowiedzieć: Nie!

— Tak, to prawda, ale — widzisz— rozmyśliłam się!

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.